

Rozważania: poniedziałek 6 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 6 tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to:
pociecha płynąca ze słuchania Jezusa; bliskość Boga; pokora i zaufanie.

- Pociecha płynąca ze słuchania Jezusa;
 - Bliskość Boga;
 - Pokora i zaufanie.
-

CZĘSTO zdarzało się, że faryzeusze wdawali się w dyskusje z Jezusem. Przy jednej z takich okazji kusili Go, prosząc o znak z nieba. Chociaż prawdopodobnie byli już świadkami kilku cudów, nie byli jeszcze usatysfakcjonowani. Być może czekali na bardziej spektakularną manifestację nadejścia Królestwa Bożego (por. Łk 17,20-21) lub szukali nowej okazji, by opacznie zinterpretować ten nowy znak.

Taka postawa całkowicie różni się od postawy apostołów. Im wystarczyło przebywanie z Jezusem i słuchanie Go, aby uznać, że Królestwo Boże już nadeszło. Kiedy po kazaniu o Chlebie Życia wielu uczniów zrezygnowało z podążania za Chrystusem, św. Piotr powiedział w imieniu apostołów: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6,68-69). Nie potrzebowali wielkich cudów, aby w

Niego uwierzyć: wystarczyło im to, co usłyszeli z Jego ust.

Dla wszystkich chrześcijan słowa Pańskie zawsze były wielkim pocieszeniem, zwłaszcza gdy są czytane podczas Mszy Świętej. Kapłan całuje księgę po odczytaniu Ewangelii, jako wyraz miłości i uznania: to, co jest tam napisane, pochodzi z Objawienia. Chrystus, poprzez swoje słowo, staje się obecny pośród wiernych. „Liturgia jest wyjątkowym miejscem słuchania Bożego słowa, które przedstawia zbawcze czyny Pana, ale jest także przestrzenią, w której ma miejsce wspólnotowa modlitwa celebrująca Bożą miłość. Bóg i człowiek spotykają się w zbawczym uścisku, którego kulminacją jest właśnie celebrowanie liturgiczne”^[1]. Możemy prosić Jezusa, abyśmy umieli słuchać Jego słów podczas Mszy Świętej z taką samą żarliwością i pokorą, jak apostołowie.

.....

CZASAMI, gdy napotykamy trudności, podobnie jak faryzeusze możemy oczekiwać, by Jezus uczynił bardziej spektakularny znak. Odczuwamy wtedy potrzebę większej pociechy, która pomogłaby nam ze spokojem przeżyć daną sytuację. Tymczasem w Piśmie Świętym i w sakramentach otrzymujemy już znaki, które karmią i rozpalają naszą wiarę. Są to szczególne sposoby, w jakie sam Jezus wychodzi nam na spotkanie, aby ofiarować nam swoją miłość i bliskość. „Sakramenty wyrażają i urzeczywistniają prawdziwą i głęboką komunie między nami, gdyż w nich spotykamy Chrystusa Zbawiciela, a przez Niego naszych braci w wierze. Sakramenty nie są pozorem, nie są obrzędami. Sakramenty są mocą Chrystusa”^[2].

Przyjęcie owej bliskości, którą Pan oferuje nam w sakramentach, pomoże nam usłyszeć Jego głos w każdych okolicznościach. On przemawia do nas „poprzez wydarzenia codziennego życia, poprzez radości i cierpienia, które mu towarzyszą, poprzez ludzi, których spotykasz, poprzez głos twojego sumienia, spragnionego prawdy, szczęścia, dobra i piękna”^[3]. Jezus jest zawsze przy nas, mówi do nas i słucha nas.

Pewność, że dzielimy z Nim nasze życie, uwalnia nas od strachu i napełnia nadzieją. „Co z tego, że będziesz miał przeciw sobie cały świat i wszystkie jego moce? -pisał św. Josemaría. Ty idź naprzód! — Powtarzaj słowa psalmu: «Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać? *Si consistant adversus me castra, non timebit cor meum* — chociażby stanął naprzeciw mnie obóz, moje serce bać się nie

będzie»”^[4]. Możemy zatem zadać sobie pytanie: Czy staram się powierzyć moje zmartwienia w ręce Jezusa, zwłaszcza gdy uczestniczę we Mszy Świętej?

SKROMNOŚĆ apostołów pozwoliła im dostrzec w cudach i słowach Jezusa znak Jego mesjańskiej misji. Z drugiej strony, pycha niektórych faryzeuszy uniemożliwiła im rozpoznanie tego znaku. W rzeczywistości, chociaż Pan powiedział, że temu pokoleniu nie będzie dany żaden znak, prawdą jest, że później zostanie im ofiarowany inny znak: zmartwychwstanie Chrystusa. Jednak nawet w obliczu tego dowodu nie porzucili swojego niedowiarstwa. Chociaż słyszeli od strażników, co się wydarzyło (por. Mt 28:11-14), woleli trzymać się swoich własnych poglądów, niż przyznać się do błędu. W ten sposób wypełniło się

to, co powiedział wcześniej: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (Łk 16,31).

Jak napisał św. Piotr: „Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5,5). Pokora pozwala nam uznać, że nie zawsze będziemy w stanie - z ludzkiego punktu widzenia - sprostać okolicznościom i zaufać sile, którą daje nam nasz Pan. „Następująca myśl wypełnia moją duszę - mawiał św. Josemaría - Zwykle podaję przykład unoszonego przez wiatr prochu, który tworzy złotą chmurę, ponieważ odbija promienie słońca. Dzięki wynoszącej w górę łasce Bożej odbija się w nas cud dobroci, mądrości, skuteczności, piękna, jakim jest Bóg. Jeżeli Ty i ja mamy świadomość bycia nędznym prochem, drobiazgiem, to Bóg doda resztę”^[5]. To nie przede wszystkim naszymi dobrymi uczynkami zdobywamy Serce Jezusa, ale

pozwalając Mu wypełnić nasze życie i rozpoznając dary, którymi nas obdarzył. Dlatego możemy prosić Jego Matkę o pokorę, by nie stawiać przeszkód Bożemu działaniu w naszej duszy, tak by i On mógł czynić wielkie rzeczy w naszym życiu.

[1] Benedykt XVI, *Audiencja*, 5-X-2005.

[2] Franciszek, *Audiencja*, 6-XI-2013.

[3] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 5-VI-2004.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, punkt 482.

[5] Św. Josemaría, *List 2*, nr. 4.

poniedziałek-6-tygodnia-okresu-
zwykłego/ (29-03-2026)